

Iwo Greczko

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Resentymentalny charakter twórczości Michela Houellebecqa

A jeśli nie zrozumiałem, czym jest miłość, po cóż miałbym rozumieć resztę?¹

M. Houellebecq

Wstępnie

Celem eseju jest próba wykazania resentymentalnego charakteru krytyki współczesności przedstawianej przez Michela Houellebecqa (ur. w 1958 r.) na kartach jego twórczości prozatorskiej i publicystycznej. Autor w swych dziełach krytykuje między innymi konsumpcjonizm i liberalny indywidualizm, wykazując, że wartości, którymi kieruje się cywilizacja zachodnia, doprowadzają do cierpienia współczesnego człowieka.

Pisarstwo M. Houellebecqa będziemy traktować jako model filozoficzny. Uzasadnieniem są dwie przesłanki. Po pierwsze, wedle hermeneutyki Paula Ricoeura język, którym posługuje się literatura, jest podobny do języka nauki pod tym względem, że oba osiągają rzeczywistość na drodze, która neguje potoczny sposób oglądania rzeczywistości. W ten sposób, zdaniem filozofa, i język poetycki, i język naukowy „nakierowują się na rzeczywistość bardziej realną niż wygląd”². Język poetycki, literacki, czyni to głównie za pomocą metafory i symbolu. Drugą przesłanką jest praca *Anti-matter: Michel Houellebecq and depressive realism*, której autor, Ben Jeffrey, starając się włączyć francuskiego pisarza w nurt „depresyjnego realizmu”, podkreśla „bezsprzecznie filozoficzny charakter jego pism”³. Głównych bohaterów dzieł M. Houellebecqa traktować będziemy jako

¹ M. Houellebecq, *Platforma*, przeł. A. Daniłowicz-Grudzińska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2004, s. 354.

² P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, przeł. P. Graff, K. Rosner, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 125.

³ B. Jeffrey, *Anti-matter: Michel Houellebecq and depressive realism*, Zero Books, Winchester 2011, s. 5: „They are nakedly philosophical novels”.

jedną i tę samą postać, przyczyną takiego podejścia jest ich podobieństwo oraz w dużej mierze autobiograficzny charakter jego pisarstwa⁴.

Omówmy na początku – z konieczności skrótowo – pojęcie resentymentu na podstawie myśli dwóch filozofów – Fryderyka Nietzschego i Maxa Schelera.

Resentyment u Fryderyka Nietzschego

Fryderyk Nietzsche w analizie historii moralności dokonuje rozróżnienia na moralność arystokratyczną i moralność niewolniczą⁵. W pierwszej wartościowanie przebiega na linii „dobre” oznaczające: dostojne, możliwe, potężne, wyższe – „złe” w znaczeniu „liche”, (i gminne, małoduszne, pospolite⁶), w tej drugiej na linii „dobre” i „złe” w znaczeniu „egoistyczne” i „nieegoistyczne” i jest wartościowaniem ludzi słabych i uciśnionych. Przesunięcia znaczeń wyżej wymienionych pojęć identyfikuje F. Nietzsche z „buntem niewolników” na polu moralności. Proces ten charakterystyczny jest, jego zdaniem, dla chrześcijaństwa, wywodzącego się z moralności żydowskiej, w której obecna jest nienawiść uciskanych do uciskających, która – nie mogąc znaleźć ujścia – cnotę odnalazła w tym, co wymuszone: pokorze, skromności, cierpliwości. Zdaniem F. Nietzschego jest to „kłamstwo, które chce słabość przekształcić w zasługę”⁷.

Według Nietzschego w triumfie moralności niewolników widać zastój, znużenie i wolę, która zwraca się przeciw życiu i do rangi cnoty wynosi litość. Resentymentalna postawa tych, których Nietzsche nazywa „niewolnikami” jest więc reakcyjna. Jak pisze autor *Zaratustry*:

Za upadku arystokratycznej oceny wartości narzuca się całe to przeciwstawienie „egoistyczny”, „nieegoistyczny” ludzkiemu sumieniu, a z nim, aby wyrazić się moim językiem, i n s t y n k t s t a d n y dochodzi w końcu do słowa.⁸

Człowiek opanowany przez resentyment zmienia znaczenie wartości, aby przedstawić swojego wroga jako „złego”. Jest przeciwieństwem człowieka dostojnego, który ufnie i otwarcie żyjąc, d z i a ł a , odciskając piętno w świecie.

⁴ Zob. np. M. Houellebecq, B.-H. Lévy, *Wrogowie publiczni*, przeł. M. J. Mosakowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012, s. 14, gdzie pisarz jasno oświadcza, że „pragnie podobać się »dla siebie samego«, bez uwodzenia, bez ukrywania tego, co może być we mnie haniebne” i że „poszukuje z uporem i zawziętością wszystkiego, co tylko we mnie najgorsze, by złożyć to, merdając radośnie ogonem, u stóp publiczności”.

⁵ F. Nietzsche, *Z genealogii moralności*, przeł. L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, s. 17.

⁶ Nietzsche przedstawia obszerny wywód etymologiczny; uważa on, że „dobry” oznaczał w antyku „dostojnego” lub nawet „dobrze urodzonego”, słowo „zły” (*schlecht*) wywodzi ze *schlicht* (skromny, niewyszukany). Zamianę znaczeń tych pojęć uważa Nietzsche za „plebeizm ducha współczesnego” (*ibidem*, s. 18).

⁷ *Ibidem*, s. 32-33.

⁸ *Ibidem*, s. 17.

Resentyment u Maxa Schelera

Zdaniem Schelera resentyment wynika z odroczonego pragnienia z e m s t y . Gromadzi się „tym bardziej, im większa zachodzi różnica między prawną pozycją i politycznym prestiżem grupy, które zależą od ustroju politycznego lub »obyczają«, a f a k t y c z n y m układem sił”⁹. Łatwo zauważyć, że resentyment będzie reakcją zarezerwowaną dla ludzi skrycie dumnych, którzy nie mogą zrealizować swoich ambicji.

W antropologii Schelera człowiek ogarnięty resentymentem pragnie innym dorównać, czyni to jednak nie poprzez działanie, lecz poprzez fałszerstwo. Odkrywając, że jest w czymś gorszy, fałszuje wartość, która jest miarą porównań. W ten sposób, tak jak u Nietzschego, resentyment nie tworzy przekonań na gruncie afirmacji (w ramach refleksji w rodzaju: „Co jest dla mnie naprawdę ważne?”), lecz na płaszczyźnie negacji, to jest: krytyki celów dla mnie nieosiągalnych („Wartość ma X, bo jest przeciwieństwem Y, które jest dla mnie nie do zdobycia”).

Filozof ten nie zgadzał się z Nietzschem, dla którego egzemplifikacją resentymentu była moralność chrześcijańska dezawuuująca arystokratyczne wartości antyku. Zdaniem Schelera źródeł resentymentu należy raczej szukać w nowożytnej moralności mieszczańskiej, kupieckiej, która zmieniła hierarchię wartości, ustawiając wartości użytecznościowe ponad witalne, mnożąc w ten sposób przyczyny przyjemności, które w pewnym momencie nie dają się już opanować¹⁰. Zdaniem Schelera „przesunięcie” polega na tym, że to, co „szlachetne”, zostało podporządkowane temu, co „pożyteczne”, i w ten sposób „moralność kupiecka” (która powstała w strukturze społecznej tworzącej się dopiero od XIII w.) stała się w społeczeństwach zachodnich dominująca. Zdezawuowano w ten sposób takie wartości, jak: odwaga, waleczność, ofiarność, szlachetność. Na moralność mieszczańską składają z kolei się takie wartości, jak: oszczędność, rozważa, zmysł kalkulacji, asekuracyjność – czyli wszystkie cechy zawodowe kupca. Resentyment doprowadził do ustanowienia ich jako powszechnie obowiązujących.

Scheler przedstawił dwa typy funkcjonowania w świecie, w którym nie działa się egoistycznie, lecz altruistycznie. Pierwszy jest z pozycji mocy i poczucia własnej wartości. Drugi to przypisywanie wartości m.in. biedzie, czy chorobie. Według Schelera moralność chrześcijańską charakteryzuje zasada mocy (a nie resentymentu) wynikająca z tego, że jest się dzieckiem Stwórcy, ma się nieśmiertelną duszę, możliwość zbawienia. Zdaniem Schelera Nietzsche nie zauważył, że w chrześcijaństwie stosuje się system wartości, w którym istotną rolę pełnią te, które może nazwać „duchowymi”; nie następuje tam proste przemieszczenie

⁹ M. Scheler, *Resentyment a moralność*, przeł. J. Garewicz, Czytelnik, Warszawa 1997, s. 41.

¹⁰ *Ibidem*, s. 184, a także 187-188: „Pada pytanie: po cóż w końcu wytwarzać w nieskończoność rzeczy przyjemne, skoro tego typu ludzie, którzy zużywają się niechybnie przy ich wytwarzaniu i którzy je posiadają, z natury samej rozkoszować się nimi nie mogą, tego typu zaś ludzie, którzy mogliby się nimi rozkoszować, ich nie posiadają?”.

znaczeń „windujące” specjalnie wartość ubóstwa. Chrześcijanin w interpretacji Schelera ma funkcjonować w świecie tak, jakby nic m a t e r i a l n e g o nie miało znaczenia. Ponieważ ma nieśmiertelną duszę, posiada wszystko, czego potrzebuje, a okazując miłość bliźniemu, wprowadza namiastkę „Królestwa Bożego” na ziemi. Miłość została w chrześcijaństwie wyniesiona do rangi pozytywnej zasady świata (miłość ta jest skierowana do duchowej natury człowieka i do Boga, który odtąd jest miłosierny, a dopiero potem sprawiedliwy¹¹).

Syntetyczna definicja resentymetu

Słowo „resentymet” pochodzi z języka francuskiego (*ressentiment*), w którym oznacza nawyk wymierzonej przeciw drugiemu człowiekowi reakcji emocjonalnej lub „urazę”. Nietzsche, a później Scheler, ukuli konkretny, filozoficzny termin, w którym słowo to oznacza postawę moralną charakterystyczną dla tych istot ludzkich, które nie potrafią zareagować czynem na zastaną rzeczywistość i odreagowują poprzez wyimaginowaną zemstę. Przykładowo, jeżeli taki człowiek nie jest odważny, prawdziwie odważny człowiek będzie w nim wzbudzać h a m o w a n ą zazdrość, która skrywana, zmienia się w r e s e n t y m e n t ; najpierw będzie on dezawuować człowieka mającego daną cechę („nie jest on w końcu aż tak odważny”), a jeśli to się nie uda, to samą wartość („odwaga nie jest wcale tak ważna w życiu człowieka”), albo zacznie ją inaczej interpretować („odwaga nie na tym polega, to ja jestem odważny”).

Próba wykazania resentymentalnego charakteru Houellebecqowskiej krytyki współczesności

Aby podjąć próbę wykazania resentymentalnego charakteru Houellebecqowskiej krytyki współczesności, omówmy, w kolejności chronologicznej, wskazujące na to fragmenty prozatorskich i publicystycznych dzieł autora¹². W analizie pomijamy jedynie napisany w 1988 r., a wydany w Polsce w roku 2007 esej pt. *H. P. Lovecraft: przeciw światu, przeciw życiu*¹³.

¹¹ *Ibidem*, s. 121.

¹² Michel Houellebecq publikuje także poezję, dotychczas nieprzetłumaczoną na język polski – oprócz krótkich fragmentów rozsypanych po dziełach prozatorskich.

¹³ Esaj ten to analiza twórczości H. P. Lovecrafta, głównie pod kątem biograficznym. Zob.: M. Houellebecq, *H. P. Lovecraft: przeciw światu, przeciw życiu*, przeł. J. Giszczak, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007.

W debiucie prozatorskim Houellebecq pt. *Poszerzenie pola walki* (1994)¹⁴ bohaterem jest „skłonny do częstych nawrotów depresji”¹⁵ trzydziestokilkulatek, którego depresja i zubożenie skłaniają do próby sprowokowania znajomego do popełnienia morderstwa. Pisarz za definiujące dla człowieka uważa pragnienie miłości¹⁶. Uważa, że warunkiem bycia kochanym jest fizyczna atrakcyjność. Na kilku stronach analizuje przykład szkolnej koleżanki głównego bohatera, która będąc osobą otyłą, nie miała i nie będzie miała nigdy, jego zdaniem, szansy na zaspokojenie w życiu tej podstawowej potrzeby¹⁷, jednak wciąż ma nadzieję, że może odnaleźć miłość. Pisarz wyciąga z tego logiczny wniosek, że wiara w istnienie samej potencjalności bycia pokochanym jest wystarczającym powodem, aby nie popełnić samobójstwa. Można zaryzykować stwierdzenie, że już w pierwszym dziele Houellebecq utożsamia miłość z seksualnością – nie ma tu mowy o miłości do drugiego człowieka w znaczeniu, w którym skierowana byłaby do duchowej (czy nawet psychicznej) natury drugiego przedstawiciela tego samego gatunku, a nie tylko do jego fizyczności będącej obietnicą cielesnych rozkoszy.

W drugiej książce pt. *Cząstki elementarne*¹⁸ (1998) możemy przeczytać taką uwagę:

[W]yzwolenie seksualne było niekiedy przedstawiane jako realizacja marzenia o wspólnocie, gdy w rzeczywistości chodziło o przekroczenie kolejnego progu w rozwoju indywidualizmu. [...] para i rodzina stanowią ostatnią wysepkę pierwotnej wspólnoty w łonie liberalnego społeczeństwa. Wyzwolenie seksualne zniszczyło ostatnie wspólnoty, które oddzielały jednostkę od rynku. Proces owej destrukcji trwa do dziś.¹⁹

Z czego wynika ta krytyka? Można próbować odpowiedzieć na to pytanie na podstawie późniejszych fragmentów *Cząstek elementarnych*. W połowie dzieła można przeczytać, że jeden z bohaterów, Bruno, zazdrości innemu mężczyźnie atrakcyjności seksualnej i zaczyna „sobie zdawać sprawę, że w sferze seksu także nie stoi na wysokości zadania”²⁰; już na kolejnej stronie pojawia się krytyka swobody seksualnej w społeczeństwie liberalnym i pochwała systemu monogamicznego²¹. Łączy się tu poczucie niemocy na tle seksualnym z odrzuceniem wartości wolności, rozumianej jako urynkowiona swoboda w doborze partnerów.

¹⁴ W nawiasach podaję datę oryginalnego francuskiego wydania. W bibliografii zamieszczam polskie przekłady, z których korzystałem. M. Houellebecq, *Poszerzenie pola walki*, przeł. E. Wieleżyńska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005.

¹⁵ *Ibidem*, s. 17.

¹⁶ *Ibidem*, s. 99.

¹⁷ *Ibidem*, s. 95-98.

¹⁸ M. Houellebecq, *Cząstki elementarne*, przeł. A. Daniłowicz-Grudzińska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2006.

¹⁹ *Ibidem*, s. 129.

²⁰ *Ibidem*, s. 280.

²¹ *Ibidem*, s. 281-282.

W trzeciej powieści autora – zatytułowanej *Platforma*²² (2001) – główny bohater, definiujący siebie jako dekadenta pogrążonego w egoizmie²³, nie potrafi zaangażować się w twórczą działalność ani utożsamić z żadną grupą²⁴. Autor w tym dziele ściśle łączy szczęście z odczuwaniem cielesnych rozkoszy²⁵. Wyraźnie to widać w scenie, w której bohater, Michel (*sic!*), obserwuje w klubie erotycznym starszego, otęłego i brodatego mężczyznę, którego przytula rozneglizowana prostytutka. Michel ma wrażenie, że jest to „jedna z ostatnich radości w życiu tego starego człowieka”²⁶. Jest to drugi ślad wskazujący na utożsamienie przez pisarza przyjemności – i generalnie wszystkiego, dla czego warto żyć – z wartościami użytecznościowymi, charakteryzujące zresztą omawianą wcześniej mentalność kupiecką, która ustanowiła je jako uniwersalne. W takim ujęciu człowiek, który nie ma ochoty się kochać z „tymi [prostyтуującymi się – I.G.] dziewczynami” jest człowiekiem przegrany²⁷. Konstatacja jest zaskakująca: „w obliczu braku m i ł o ś c i [wyróżnienie – I.G.] nic nie może być uświęcone”²⁸. Przypomnijmy, że dla Schelera resentymentalny podmiot mści się na idei, wobec której nie może się ostać, sprowadzając ją do swego stanu faktycznego²⁹. W tym przypadku proces ten można obserwować w definiowaniu pojęcia „miłość”, które zrównuje się z żądzą seksualną i jej zaspokajaniem.

W *Możliwości wyspy*³⁰ (2005) autor poddaje krytyce kulturę tworzącą „ludzką sztuczną i płochą [...] która aż do śmierci będzie żyła w coraz rozpaczliwszej pogoni za f u n e m i seksem” i negującą wartości „określane przez językową konwencję jako »tradycyjne«”³¹. Houellebecq pisze, że niszczenie tradycyjnej moralności odbywa się w celu ustanowienia dominacji celów takich, jak: rywalizacja, innowacyjność w miejsce wierności i obowiązku³². Jednak nie tylko najważniejsza postać w książce, Daniel, ale żaden z Houellebecqowskich bohaterów (także w wcześniejszych dziełach) n i e r e a l i z u j e takich wartości, jak wierność czy obowiązek. Krytyka rywalizacji, innowacyjności, indywidualizmu i wolności staje się tym mocniejsza, im bohater staje się starszy i mniej atrakcyjny na rynku matrymonialnym³³. Przywołam jeszcze jeden cytat z tego dzieła:

²² M. Houellebecq, *Platforma*, przeł. A. Daniłowicz-Grudzińska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2004.

²³ *Ibidem*, s. 299.

²⁴ *Ibidem*, s. 30.

²⁵ *Ibidem*, s. 215: „Gdyby nie trochę seksu od czasu do czasu, na czym polegałoby życie?”; także s. 353.

²⁶ *Ibidem*, s. 111.

²⁷ *Ibidem*, s. 120.

²⁸ *Ibidem*, s. 121.

²⁹ M. Scheler, *op. cit.*, s. 176.

³⁰ M. Houellebecq, *Możliwość wyspy*, przeł. E. Wieleżyńska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2006.

³¹ *Ibidem*, s. 32-33. Wyróżnienie autora.

³² *Ibidem*, s. 45.

³³ Apogeum tej krytyki osiąga prawdopodobnie w *Uległości* (2015).

Podsycić pragnienia do granic wytrzymałości, zarazem czyniąc ich spełnienie coraz bardziej nieosiągalnym, taka była jedyna zasada, na jakiej opierało się społeczeństwo zachodnie.³⁴

Houellebecq nie krytykuje samej wartości, ale wyraża frustrację niemożności jej zrealizowania. Co ciekawe, właśnie w *Możliwości wyspy* pierwszym celem zmodyfikowanych genetycznie ludzi jest „położenie kresu panowania pieniądza i seksualności, czynnikiem którym [...] należało przypisać zgubny wpływ”³⁵; nie przynosi to im szczęścia. Być może z tej przyczyny, że brak tego, co mogłoby nadać sens życiu. Roman Ingarden zauważył, że tylko wypełnianie wartości postrzeganych jako absolutne daje poczucie spełnienia³⁶. Do nieco podobnych wniosków doszedł Leszek Kołakowski, analizujący stwierdzenie Fiodora Dostojewskiego: „jeśli Boga nie ma, to wszystko wolno”³⁷. W ontologii moralnej muszą istnieć wartości postrzegane jako niezaprzeczone, nazywane przez Charlesa Taylora koncepcjami „dóbr konstytutywnych”³⁸. Każda matryca aksjologiczna ma takie – choćby ukryte – idee (na przykład proceduralnej racjonalności). Poddanie przez M. Houellebecq zachodniej aksjologii krytyce odkrywa pustkę, która nie zostaje wypełniona.

W *Mapie i terytorium*³⁹ (2010) pisarz konstatuje, że w kulturze zachodniej wobec ludzi stosuje się takie kryteria, jak wobec produktów⁴⁰. Podobną tezę stawia w pochodzącym z 1992 r. eseju zatytułowanym *Kilka uwag o zamęcie*, który z perspektywy czasu można określić jako programowy. Oznajmia w nim, że żyjemy w społeczeństwie rynkowym „elastycznego konsumeryzmu”, w którym całość stosunków międzyludzkich – włącznie z relacjami erotycznymi – jest sterowana przez rachunek arytmetyczny, którego zmiennymi są: atrakcyjność, nowość oraz relacja jakość-cena⁴¹. Wracając do *Mapy i terytorium*, autor kontestuje także wartość wolności, która wiąże się z urynkowaniem relacji międzyludzkich, w tym – co dla pisarza najgorsze – seksualnych: „wszystkie teorie wolności, od Gide’a po Sartre’a, to tylko niemoralne pomysły tworzone przez bezmyślnych erotomanów”⁴².

³⁴ M. Houellebecq, *Możliwość wyspy*, s. 76.

³⁵ *Ibidem*, s. 424.

³⁶ R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 23.

³⁷ Zob.: L. Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma... O Bogu, Diable, Grzechu i innych zmartwieniach tak zwanej filozofii religii*, przeł. T. Baszniak, M. Panufnik, Znak, Kraków 1988.

³⁸ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości: narodziny tożsamości nowoczesnej*, przeł. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc, A. Michalak, A. Rostkowska, M. Rychter, Ł. Sommer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 182.

³⁹ M. Houellebecq, *Mapa i terytorium*, przeł. E. Geppert, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2011.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 152.

⁴¹ M. Houellebecq, *Interwencje 2*, przeł. B. Geppert, Wydawnictwo W.A.B., Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016, s. 23. Jest to zbiór esejów napisanych przez M. Houellebecq na zamówienie różnych czasopism; na rynku francuskim najpierw ukazało się *Interventions*, a później rozszerzone wydanie *Interventions 2* – i dopiero to zostało spolszczone.

⁴² M. Houellebecq, *Mapa i terytorium*, s. 158.

W *Uległości*⁴³ (2015) kreśli pisarz katastroficzną wizję przyszłości Francji⁴⁴. W roku 2022 przejmuje w kraju władzę partia o nazwie „Bractwo Muzułmańskie” i powoli zaprowadza na terytorium państwa prawa szariatatu. Główny bohater, wykładowca uniwersytecki, decyduje się na konwersję na islam, aby zachować pracę i zyskać przywileje. Tak mówi o sobie:

Czułem, że zbliżam się do granicy samounicestwienia, choć nie było we mnie ani rozpacz, ani nawet smutku; po prostu następowała powolna degradacja „całkowitej sumy funkcji, które stawiają opór śmierci” [...] Najwyraźniej zwykła chęć życia już nie wystarczała, aby nadal przeciwstawiać się cierpieniom i kłopotom, które znaczą drogę życiową przeciętnego mieszkańca Europy Zachodniej, nie potrafiłem żyć dla samego siebie, a dla kogóż innego miałbym żyć?⁴⁵

Jest tutaj milczące założenie, że życie jednostki musi być w jakikolwiek sposób *u s p r a w i e d l i w i a n e*. Samo w sobie (np. jako dar od Boga, losu) nie jest wystarczająco cenne – trzeba dopiero w *j a k i ś s p o s ó b* uczynić je wartościowym; w stawianej przez Houellebecq’a alternatywie mamy po obu stronach słowo „dla”. Powtórnie odzwierciedla to dosyć dokładnie, omawiane wcześniej i charakterystyczne dla moralności kupieckiej, przekładanie wartości użytecznościowych ponad witalne⁴⁶. Co ciekawe, w tomie *Interwencje 2*, zawierającym działalność publicystyczną Houellebecq’a, możemy przeczytać krytyczną uwagę dotyczącą faktu, że życie na Zachodzie „jest coraz bardziej zredukowane do wartości użytkowych”, czego najpełniejszą egzemplifikacją ma być eutanazja⁴⁷; pisarz zdaje sobie sprawę z moralnego przesunięcia, jakie nastąpiło. Jednak krytykując ten fakt pozostaje na gruncie aksjologii Zachodu – nie proponuje odwołania się do takich ujęć dóbr nadrzędnych, które mogłyby wytworzyć nową moralną układankę. Przyjmuje (nieświadomie?) założenia, a co za tym idzie, filozoficzne ograniczenia krytykowanego systemu, który daje przecież możliwość dowolnego układania własnej hierarchii celów.

Także w *Uległości* w usta Redigera – wykładowcy, który przekonuje głównego bohatera do przejścia na islam – wkłada takie słowa: „pozbawione chrześcijaństwa narody europejskie są tylko ciałami bez duszy, jak zombi”⁴⁸. Jest tutaj widoczna tęsknota za duchowością, choć za chwilę pisarz doda, że chrześcijaństwo i – co za tym idzie w tym toku rozumowania – narody europejskie są już martwe. Znowu poprzez osobistą, przedstawianą przez głównego bohatera niemożność realizowania duchowych wartości (ów bohater odwiedza wcześniej klasztor w Rocamadour, gdzie nie potrafi odczuć przeczuwanej duchowej „mocy”

⁴³ M. Houellebecq, *Uległość*, przeł. E. Geppert, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2015.

⁴⁴ Zob. także krótką recenzję tej książki: I. Greczko, *O uległości Houellebecq’a*, „Studia Philosophica Wratislaviensia”, vol. XI, fasc. (2016), s. 161-166.

⁴⁵ M. Houellebecq, *Uległość*, s. 200.

⁴⁶ M. Scheler, *op. cit.*, s. 194.

⁴⁷ M. Houellebecq, *Interwencje 2*, s. 175.

⁴⁸ M. Houellebecq, *Uległość*, s. 244.

Matki Boskiej i oddala się od niej, pozostawiając go ograniczonym do ciała, które odczuwa jako niepełne⁴⁹) wysnuwa wniosek, że wszelka duchowość jest martwa, a wraz z nią cała Europa. I jeszcze jeden cytat z *Uległości*, także wypowiedziany ustami Redigera :

O ile liberalny indywidualizm mógł triumfować, gdy ograniczał się do rozpuszczania struktur przejściowych, takich jak ojczyzny, korporacje i kasty, o tyle musi przypieczętować swoją własną klęskę, jeśli ośmieli się zaatakować najwyższą strukturę społeczną, jak jest rodzina.⁵⁰

Jest to powtórzenie tezy zawartej w *Cząstkach elementarnych*, którą wskazaliśmy wcześniej. Społeczeństwu urynkowanego liberalnego indywidualizmu – którego wymogom nie potrafi się sprostać – przeciwstawia się wspólnotę rodzinną. Pisarz nie wyjaśnia, jakie potrzeby miałyby zaspokoić podstawowa komórka społeczna na gruncie modelu, w którym miłość utożsamiana jest ze związkiem wyłącznie seksualnym. Przypomina to jedną z pierwszych faz Schelerowskiego resentymetu, w której wartościuje się dodatnio X dlatego, że jest przeciwieństwem Y, którego nie można zrealizować.

Podsumowanie

W szkicu tym podjęta została próba wykazania, że myśl krytyczna M. Houellebecq jest przeprowadzona na płaszczyźnie niemocy wypełniania wartości, którymi kieruje się świat Zachodu. Owa niemożność, czyli resentment, zafalszowuje niedoścignioną wartość tak, by można było jej sprostać lub wartościuje ujemnie te aksjomaty, które są z jej punktu widzenia nieosiągalne. Istota Houellebecqowskiej krytyki nie wynika z preferowania innych, duchowych lub witalnych celów – w rozumieniu M. Schelera byłaby to troska o zbawienie lub o pełny, harmonijny rozwój sił twórczych człowieka. Stąd też niekonsekwentne, choć kompulsywne, odrzucanie konsumpcjonizmu, indywidualizmu, w końcu nawet samej idei wolności. Brak w tym modelu tego, co można by przeciwstawić konstruowanemu społeczeństwu standardom.

Michel Houellebecq finezyjnie opisuje dekadencję Zachodu, jednak przynajmniej część jego krytyki jest przejawem „moralności niewolników”. Nie jest to zresztą chyba teza odważna – sam M. Houellebecq opisuje swoich bohaterów jako „uwięzionych w systemie społecznym jak owady w kawałku bursztynu [...] [bez] najmniejszej możliwości, aby się wycofać”⁵¹. Jako stwórca tego literackiego świata nie daje im żadnej drogiej ucieczki. Czy może ją znać?

⁴⁹ *Ibidem*, s. 165-166.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 258-259.

⁵¹ M. Houellebecq, *Platforma*, s. 168.

Iwo Greczko

The Role of Resentment in Michel Houellebecq's Works

Abstract

The aim of this thesis is to confront Michel Houellebecq's model of modernity with the concept of "resentment." For this purpose, author reconstructs the term coined by Fryderyk Nietzsche and modified by Max Scheler, and then analyzes the fragments of all the Houellebecq's prose works, as well as the recently published collection of French author's writings.

Keywords: resentment, Nietzsche, Scheler, Houellebecq, modernity.